Sygn. akt VIII Ka 765/15

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2015 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku VIII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący ***SSO Przemysław Wasilewski***

Protokolant Katarzyna Grecka

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Białymstoku Wiesławy Sawośko-Grębowskiej

po rozpoznaniu w dniu 30 listopada 2015 roku

sprawy L. Ż. (1) i B. K.

oskarżonych o czyny z art. 288 § 1 k.k., art. 158 § 1 k.k.;

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim

z dnia 29 czerwca 2015 roku, sygnatura akt VIII K 72/15

I. ***Wyrok w zaskarżonej części zmienia w ten sposób, że obniża wymierzone oskarżonym L. Ż. (1) oraz B. K. w punkcie I części dyspozytywnej wyroku kary grzywny z 250 (dwieście pięćdziesiąt) stawek dziennych do 30 (trzydzieści) stawek dziennych.***

II. ***Utrzymuje w mocy wyrok w pozostałej części.***

III. ***Z asądza na rzecz Skarbu Państwa tytułem opłaty za obie instancje kwoty:***

- od oskarżonego L. Ż. (1) 300 ,- (trzysta) złotych,

- od oskarżonego B. K. 240,- (dwieście czterdzieści) złotych i obciąża w/w kwotami po 40,- (czterdzieści) złotych z tytułu pozostałych kosztów procesu za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

L. Ż. (1), został oskarżony o to, że:

I. w dniu 6 grudnia 2014 roku około godziny 20.20 w G. działając umyślnie, wspólnie i w porozumieniu z B. K. dokonał uszkodzenia samochodu osobowego marki (...)o numerze rejestracyjnym (...) w ten sposób, że uderzając kijami dokonał zbicia przedniej szyby, wgnieceń karoserii na przednim lewym i prawym błotniku, na masce oraz na przednim prawym słupku powodując straty w wysokości 7.140,61 zł na szkodę E. C. (1), tj. o czyn z art. 288 § 1 k.k.,

II. w dniu 6 grudnia 2014 roku około godziny 20.20 w G. działając wspólnie i w porozumieniu z B. K. brał udział w pobiciu J. K. (1) i K. M. podczas którego na skutek zadawanych uderzeń kijami po głowie i całym ciele, J. K. (1) doznał obrażeń ciała w postaci rany tłuczonej lewego policzka, a K. M. doznał złamania kości łokciowej lewego przedramienia i stłuczenia lewego łokcia, przez co naraził ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutków określonych w art. 156 § 1 k.k. lub art. 157 § 1 k.k., tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k.,

Natomiast ***B. K.*** został oskarżony o to, że:

I. w dniu 6 grudnia 2014 roku około godziny 20.20 w G. działając umyślnie, wspólnie i w porozumieniu z L. Ż. (1) dokonał uszkodzenia samochodu osobowego marki (...)o numerze rejestracyjnym (...) w ten sposób, że uderzając kijami dokonał zbicia przedniej szyby, wgnieceń karoserii na przednim lewym i prawym błotniku, na masce oraz na przednim prawym słupku powodując straty w wysokości 7.140,61 zł na szkodę E. C. (1), tj. o czyn z art. 288 § 1 k.k.,

II. w dniu 6 grudnia 2014 roku około godziny 20.20 w G. działając wspólnie i w porozumieniu z L. Ż. (1) brał udział w pobiciu J. K. (1) i K. M. podczas którego na skutek zadawanych uderzeń kijami po głowie i całym ciele J. K. (1) doznał obrażeń ciała w postaci rany tłuczonej lewego policzka a K. M. doznał złamania kości łokciowej lewego przedramienia i stłuczenia lewego łokcia, przez co naraził ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutków określonych w art. 156 § 1 k.k. lub art. 157 § 1 k.k., tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k.,

III. w dniu 6 grudnia 2014 roku około godziny 20.20 w G. trzymając w ręku kij groził R. K. (1) uszkodzeniem ciała, przy czym groźba ta wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim Zamiejscowy VIII Wydział Karny z siedzibą w Siemiatyczach wyrokiem z dnia 29 czerwca 2015 roku, sygn. akt VIII K 72/15 przyjmując, że zachowania zarzucone oskarżonym w punktach I i II aktu oskarżenia w istocie stanowią jeden czyn polegający na tym, że w dniu 6 grudnia 2014 roku około godziny 20.20 w G. działając wspólnie i w porozumieniu brali udział w pobiciu J. K. (1) i K. M. podczas którego na skutek zadawanych uderzeń kijami po głowie i całym ciele J. K. (1) doznał obrażeń ciała w postaci rany tłuczonej lewego policzka przenikającej przez całą jego grubość do jamy ustnej i uszkodzenia gałązki nerwu trójdzielnego, a K. M. doznał złamania kości łokciowej lewego przedramienia i stłuczenia lewego łokcia, co naruszyło czynności narządów ciała każdego z pokrzywdzonych na okres trwający dłużej niż 7 dni, i przez co narazili ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutków określonych w art. 156 § 1 k.k. lub art. 157 § 1 k.k., a ponadto spowodowali uszkodzenia samochodu osobowego marki (...)o numerze rejestracyjnym (...) w ten sposób, że uderzając kijami i kopiąc nogami pobili w nim przednią szybę, dokonali wgnieceń karoserii na przednim lewym i prawym błotniku, na masce oraz na przednim prawym słupku powodując straty w wysokości 7.140,61 zł na szkodę E. C. (1), przy czym czyn ten wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 288 § 1 k.k. uznał

oskarżonych ***L. Ż. (1)*** i ***B. K.*** za winnych wyżej opisanego czynu i za to na mocy art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. skazał ich, zaś na mocy art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 58 § 3 k.k. wymierzył ***L. Ż. (1)*** karę grzywny w wymiarze 250 stawek dziennych przyjmując, iż jedna stawka dzienna równa się kwocie 100 złotych, zaś ***B. K.*** karę grzywny w wymiarze 250 stawek dziennych przyjmując, iż jedna stawka dzienna równa się kwocie 80 złotych.

Oskarżonego B. K. uniewinnił od popełnienia czynu opisanego w punkcie III aktu oskarżenia.

Na mocy art. 46 § 2 k.k. orzekł od oskarżonego ***L. Ż. (1)*** nawiązki na rzecz pokrzywdzonych - K. M. w kwocie 6.000 złotych, a na rzecz pokrzywdzonego J. K. (1) w kwocie 5.000 złotych.

Na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł od oskarżonego ***B. K.*** nawiązki na rzecz pokrzywdzonych - K. M. w kwocie 6.000 złotych, zaś na rzecz pokrzywdzonego J. K. (1) w kwocie 5.000 złotych.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł od każdego z oskarżonych ***L. Ż. (1)*** i ***B. K.*** na rzecz pokrzywdzonej E. C. (1) kwotę po 3.570,30 złotych tytułem naprawienia wyrządzonej szkody.

Na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa czterech drewnianych kijów, wyszczególnionych w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) na karcie 111 akt sprawy w punkcie (...), jako służących do popełnienia przestępstwa.

Na mocy art. 63 § 1 k.k. zaliczył każdemu z oskarżonych na poczet orzeczonej grzywny okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w dniach 6, 7 i 8 grudnia 2014 roku, przyjmując że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się dwóm dziennym stawkom grzywny.

Nadto zasądził od każdego z oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa: od oskarżonego L. Ż. (1) kwotę 2.500 złotych, zaś od oskarżonego B. K. kwotę 2.000 złotych tytułem opłaty oraz obciążył ich pozostałymi kosztami procesu po ½ części każdego z nich.

Powyższy wyrok, na podstawie art. 444 k.p.k., zaskarżył obrońca obu oskarżonych L. Ż. (1) i B. K. w części w punkcie I, III, IV, V wyroku i na zasadzie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 437 § 2, 3, 4 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

1. art. 7 k.p.k. – zasadę swobodnej oceny dowodów - poprzez ukształtowanie przekonania o winie oskarżonych z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania i jednostronną oceną, nie zasługujących na obdarzenie wiarygodnością, zeznań pokrzywdzonych i świadków R. K. (2) oraz K. K. (1), które to dowody pozostają w rażącej sprzeczności z istotnym dowodem, w postaci nagrania z monitoringu sklepu (...) w G.,

2. art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. – zasady obiektywizmu - poprzez stwierdzenie, że nagranie monitoringu sklepu (...) wskazuje, że w trakcie zajścia pod sklepem nastąpiło kilka uderzeń kijami w samochód, podczas gdy, powyższe stwierdzenie Sądu I Instancji opiera się na nieujawnionym materiale dowodowym i jest niekorzystne oskarżonym, bowiem zapis monitoringu nie wskazuje na uszkodzenie samochodu, a stwierdzone uszkodzenia mogły powstać wyłącznie poza zasięgiem kamery monitorującej sklep,

3. art. 366 § 1 k.p.k. – kierowniczej roli przewodniczącego – polegającej na zaniechaniu wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, a w szczególności odtworzenia monitoringu w obecności pokrzywdzonych, oraz świadków R. K. (2) i K. K. (1) i skonfrontowania na rozprawie, zapisu monitoringu, z zeznaniami w/w osób, w celu wyjaśnienia sprzeczności,

4. art. 424 § 1 i § 2 k.p.k., poprzez nie wskazanie, w jakiej części obdarzono wiarygodnością poszczególne zeznania pokrzywdzonych, R. K. (2) i K. K. (1), nie wskazania w jakiej części te zeznania nie zasługują na wiarygodność i dlaczego nie uznano dowodu przeciwnego, zapisu monitoringu, jako dowodu podważającego w znacznym stopniu zeznania w/ w osób, a także nie przytoczono okoliczności, jakie Sąd miał na względzie przy orzekaniu środków karnych,

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, a polegający na:

1. przyjęciu, że oskarżeni L. Ż. (1) i B. K., wspólnie i w porozumieniu zadawali ciosy kijem J. K. (1) i K. M., podczas gdy, z wyjaśnień oskarżonych, w części zeznań pokrzywdzonych, a przede wszystkim z zapisu monitoringu wynika, że uszkodzenia ciała pokrzywdzonych są skutkiem dwóch odrębnych zdarzeń, nie wynikają ze wspólnego i w porozumieniu działania oskarżonych, co ma istotny wpływ na ocenę prawno-karną, szczególnie w świetle art. 25 § 1-3 k.k. – obrona konieczna,

2. przyjęciu, że oskarżeni byli stroną atakująca, podczas gdy, z obiektywnego dowodu jakim jest zapis monitoringu wynika, że:

a. gdy oskarżony L. Ż. (1) podszedł do samochodu (...) to nie miał kija, a gdy wobec niego K. K. (1) odepchnął go i przyjął postawę bokserską, to P. K. (1) przyniosła kij z samochodu F.,

b. oskarżeni nie wykazywali postawy agresywnej, krążyli wokół samochodu (...), uniemożliwiając jego odjazd, a B. K. prawie cały czas trzymał słuchawkę przy uchu,

c. pokrzywdzony K. M. zaatakował oskarżonego L. Ż. (1) i odebrał mu kij,

d. w drodze po kij do samochodu F., oskarżony L. Ż. (1) nie uderzył „mężczyznę z (...)”,

e. pokrzywdzony K. M. zaatakował i pierwszy uderzył kijem stojącego bokiem oskarżonego B. K.,

f. dopiero w takiej sytuacji oskarżony L. Ż. (1) stanął na drodze pokrzywdzonego J. K. (1) i uderzył go dwa razy kijem, uniemożliwiając zaatakowanie siebie i B. K., a jednocześnie sam otrzymywał ciosy bliżej nieokreślonym przedmiotem,

g. oskarżony B. K. w obronie własnej uderzał kijem pokrzywdzonego K. M. i jednocześnie sam otrzymywał uderzenia od pokrzywdzonego,

3. przyjęciu, że oskarżeni L. Ż. (1) i B. K., dokonali uszkodzeń samochodu (...), pod sklepem (...), w zasięgu monitoringu sklepowego podczas gdy, z zapisu monitoringu wynika, że nie doszło w tym czasie do uszkodzenia tego pojazdu,

4. przyjęciu, że oskarżony B. K. dokonał uszkodzenia samochodu (...) poza zasięgiem kamery monitoringu sklepowego, podczas gdy, brak jest jakichkolwiek obiektywnych dowodów w tym względzie,

III. rażącą surowość kary, przy założeniu zaistnienia winy oskarżonych przez orzeczenie wobec nich wysokich kar grzywny i środków karnych.

Wskazując na powyższe na zasadzie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 2 k.p.k. wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego L. Ż. (1) od popełnienia czynu z art. 158 § 1 k.k., wymierzenie łagodnej kary z art. 288 § 1 k.k., z orzeczeniem środka karnego za czyn z art. 288 § 1 k.k.,

2. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego B. K. od popełnia przypisanego mu czynu z art. 158 § 1 k.k. w zb. z art. 288 § 1 k.k.

ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji.

Natomiast z ostrożności procesowej wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez orzeczenie wobec L. Ż. (1), za czyn przypisany wyrokiem, łagodnej kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary, pominięciem kary grzywny i znacznym złagodzeniem środka karnego za czyn z art. 158 § 1 k.k. na rzecz J. K. (1),

2. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przypisanie wobec B. K. czynu z art. 158 § 1 k.k., orzeczenie łagodnej kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania i znacznym złagodzeniem środka karnego na rzecz K. M..

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelację obrońcy oskarżonych L. Ż. (1) i B. K. należało uznać za zasadną jedynie w zakresie, w jakim zmierzała do złagodzenia orzeczonej wobec każdego z oskarżonych kary grzywny. W pozostałej zaś części, nie zasługiwała na uwzględnienie.

Wbrew twierdzeniom apelującego, Sąd Okręgowy nie stwierdził uchybień, które rodziłyby wątpliwości co do merytorycznej trafności zaskarżonego wyroku (poza kwestią liczby stawek dziennych wymierzonych kar grzywien, o czym mowa niżej).

W ocenie Sądu Okręgowego analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, dokonana pod kątem badania zasadności apelacji obrońcy oskarżonych, nie potwierdziła zawartych w nich zarzutów obrazy przepisów postępowania, błędu w ustaleniach faktycznych odnośnie przyjęcia, że oskarżeni swoim zachowaniem wypełnili znamiona czynu przypisanego im przez Sąd I Instancji.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia przez Sąd I Instancji zasady swobodnej oceny dowodów należy zaznaczyć, iż przyjęta w art. 7 k.p.k. zasada swobodnej oceny dowodów nie oznacza dowolności tej oceny. Jest to ocena, która uwzględniać musi kryteria obiektywne (logika, wiedza, doświadczenie życiowe) i która podlega kontroli procesowej w trybie odwoławczym, a organ w uzasadnieniu decyzji procesowej musi wyjaśnić swe stanowisko. Swobodne przekonanie Sądu musi być oparte na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku postępowania sądowego (art. 92 k.p.k.). Oznacza to, że Sąd rozważyć musi wszystko to, co było przedmiotem przewodu sądowego i nie może wybierać poszczególnych fragmentów przeprowadzonych dowodów oderwanych od całości, lecz ma rozważyć każdy szczegół, a także jego znaczenie oraz stosunek do wszystkich będących w związku okoliczności. Dlatego też ustalenia faktyczne wyroku tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego jest uzasadnienie orzeczenia (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 1974 r., II KR 114/74, OSNKW 1975/2/28, Lex 18929). Dokonując ustaleń faktycznych Sąd jest zatem związany dokonaną przez siebie oceną dowodów i nie może ustalać faktów sprzecznie z dowodami, którym dał wiarę i zarazem zgodnie z tymi, którym odmówił wiary (vide wyrok Sądu Najwyższego z 6 października 1976 r., Rw 343/76, OSNKW 1976/12158, Lex 19210).

Należy bowiem pamiętać o tym, że przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. tylko wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (wspomniany już art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),
- stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
- jest wyczerpujące i logiczne – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego umotywowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 k.p.k.) (por. też wyrok Sądu Najwyższego z 03 marca 1998 roku, V KKN 104/98, Prokuratura i Prawo 1999/2/6, LEX 35095; wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 1997 roku, IV KKN 58/97, Prokuratura i Prawo 1997/11/1, LEX 31393).

Z kolei uregulowanie zawarte w art. 366 § 1 k.p.k. nakłada na przewodniczącego składu obowiązek prawidłowego kierowania rozprawą, tak aby wszystkie istotne okoliczności sprawy zostały wyjaśnione. Innymi słowy prawidłowość rozstrzygnięcia sprawy zależy, jak wskazuje się w orzecznictwie, od spełnienia przez sąd dwóch podstawowych obowiązków. Pierwszy z nich dotyczy postępowania dowodowego i sprowadza się nie tylko do prawidłowego - zgodnego z przepisami - przeprowadzenia dowodów zawnioskowanych przez strony, ale również przeprowadzenia z urzędu wszelkich dowodów potrzebnych do ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia. Drugi ze wspomnianych obowiązków sprowadza się do prawidłowej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, a więc poza zasięgiem rozważań sądu nie mogą pozostać dowody istotne dla rozstrzygnięcia. Mając na uwadze powyższe nie sposób nie zauważyć, że Sąd I Instancji owe obowiązki należycie wypełnił. Należy podkreślić, że wprawdzie sąd ma obowiązek dochodzenia do prawdy obiektywnej także w sytuacji, gdy strony nie wnioskują o przeprowadzenie nowych dowodów, ale obowiązek ten powstaje dopiero, gdy dokonując oceny dowodów, uzna że materiał dowodowy jest niepełny i nasuwa wątpliwości co do stanu faktycznego sprawy, więc powinien być uzupełniony. Sąd powinien dopuszczać dowody bez wniosków stron tylko wtedy, gdy inaczej grozi oczywista niesprawiedliwość wyroku (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15 kwietnia 2010 r., o sygn. II AKa 35/10, opub. w KZS 2010/5/35, LEX 590586).

Zdaniem Sądu Odwoławczego Sąd Rejonowy podczas orzekania wziął pod uwagę wszystkie te kryteria.

Ustosunkowując się do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, przypomnieć należy ugruntowane w tym przedmiocie orzecznictwo Sądu Najwyższego, iż „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę

wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. ***Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego (***wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1975 roku, II Kr 355/74, OSNPG 1075/9/83, LEX nr 16881).

W ocenie Sądu Okręgowego obrońca oskarżonych w złożonej apelacji przedstawia własną ocenę dowodów, którą niejako „zestawia" z oceną dowodów dokonaną przez Sąd I Instancji, przeprowadzoną w sposób prawidłowy (mając na uwadze zasady wynikające z art. 2 § 2 k.p.k., 4 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k.). Sąd Rejonowy w pisemnych motywach wyroku należycie uzasadnił swoje stanowisko, w tym w kwestionowanym zakresie, wskazując przy tym – stosownie do dyspozycji art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – fakty, jakie uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, które w efekcie doprowadziły do skazania oskarżonych za zarzucane im przestępstwo.

Okoliczność ta zwalnia Sąd Okręgowy, zgodnie ze poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 lipca 2003 r., sygn. akt III KK 108/02 (Lex 81194), od odnoszenia się w szerszym zakresie do wskazanych w apelacji zarzutów, gdyż byłoby to jedynie zbędnym powtórzeniem poglądów przedstawionych przez Sąd I Instancji.

Nie powielając z tych też względów uzasadnienia Sądu I Instancji nie sposób zgodzić się z zarzutami obrońcy oskarżonych, iż podsądni nie dopuścili się czynu z art. 158 § 1 k.k.

Przypomnieć należy, iż zarówno bójka, jak i pobicie w myśl art. 158 § 1 k.k. są konfiguracją wieloosobową. Różnica między bójką, a pobiciem polega na tym, że w bójce wszyscy uczestnicy są sprawcami przestępstwa i występują w podwójnej roli zarówno atakujących, jak i broniących się, natomiast w pobiciu mamy wyraźny podział ról: na atakujących (bijących) sprawców przestępstwa i pokrzywdzonego (lub pokrzywdzonych), który jest przedmiotem ataku.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, w ocenie Sądu materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie pozostawia wątpliwości, że w przedmiotowym zdarzeniu mamy do czynienia ze stroną atakującą (oskarżeni L. Ż. (1) i B. K.) i broniącą się (J. K. (1) i K. M.). Apelujący dokonując wybiórczej oceny materiału dowodowego, próbuje forsować pogląd zgodnie z którym zdarzenie będące przedmiotem niniejszego postępowania należy kwalifikować jako bójkę, a nie pobicie. W pierwszej kolejności wskazać należy, że zarówno wersja przebiegu zdarzeń przedstawiona przez pokrzywdzonych J. K., K. M.oraz świadków R. K.i K. K., jak również wyłaniająca się z wyjaśnień oskarżonych, w konfrontacji każdej z nich, z obiektywnym dowodem jakim jest nagranie z monitoringu sprzed sklepu (...) w G., zawiera nieścisłości i zniekształcenia. Zgodzić się bowiem należy z Sądem I Instancji, że pamięć ludzka nie jest wierną kopią rzeczywistości, zaś wraz z upływem czasu pewne fakty zacierają się w pamięci. Podkreślenia wymaga fakt, iż przebieg analizowanego zdarzenia miał charakter gwałtowany, dynamiczny i przede wszystkim krótkotrwały. Osoby biorące w nim udział stale się przemieszczały i podejmowały działania stanowiące reakcję na działania podjęte przez innych uczestników. W związku z powyższym uczestnicy zajścia, nie mieli szansy na całościowe obserwowanie zachowań wszystkich osób biorących w nim udział, a tym samym części faktów mogli nie zarejestrować. Niewątpliwie również dynamika zdarzenia i towarzyszące jej duże emocje, nie pozostały bez wpływu, na możliwość w pełni zgodnego z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia odtworzenia go przez wszystkich uczestników zajścia. Stąd rozbieżności i niespójność, zwłaszcza co do chronologii zdarzeń, były widoczne w zeznaniach nie tylko po stronie pokrzywdzonych J. K., K. M., oraz świadków R. K.i K. K., co skrupulatnie wylicza apelujący, ale również po stronie oskarżonych. Przykładowo wypada jedynie wskazać, że przedmiotowe różnice rysują się chociażby w zakresie momentu, w jakim oskarżeni chwycili za kije od wędzenia. Oskarżeni bowiem bezpośrednio po zdarzeniu wyjaśniali (k.84, 64v, 214v-215v), że już w momencie wysiadania z auta, bezpośrednio po zajechaniu drogi pojazdowi, którym poruszali się pokrzywdzeni, mieli kije w ręku, nadto wskazywali na 5 osób poruszających się autem, którym przyjechali pokrzywdzeni. Dopiero po obejrzeniu nagrania z monitoringu sprostowali (k. 214 – 215v), że nie wysiadali z auta z

kijami, lecz sięgnęli po nie później, z tym że oskarżonemu L. Ż. kij wręczyła świadek P. Ż. (20:16:50 - 52, 20:17:00 – 05 nagrania z monitoringu), zaś w pojeździe pokrzywdzonych przyjechały 4, a nie 5 osób.

W ocenie Sądu Okręgowego, jedynie całościowa, a nie wybiórcza analiza zachowań wszystkich uczestników zajścia, będącego przedmiotem niniejszego postępowania, stanowi podstawę do nadania im prawidłowej kwalifikacji prawnej. Zważyć należy, że to obaj oskarżeni od samego początku panowali nad przebiegiem zdarzenia i kontrolowali całą sytuację. Najpierw zajeżdżając drogę samochodowi, którym poruszali się pokrzywdzeni, a następnie za wszelką cenę starając się zatrzymać pokrzywdzonych oraz świadków R. K.i K. K.. Bez wątpienia celem oskarżonych było zatrzymanie pokrzywdzonych i świadków do momentu przyjazdu policji. Powyższe obejmowali swoim zamiarem i godzili się na podjęcie wszelkich dostępnych i możliwych środków, w tym wyrządzenia obrażeń ciała i dokonania uszkodzeń samochodu. Obydwaj oskarżeni do powyższego się przyznają (k. 84, 64v, 214v-215v). Działania oskarżonych z całą pewnością nie były działaniami obronnymi. Oskarżeni najpierw zajechali drogę pojazdowi pokrzywdzonych, następnie podejmowali groźby ataku, o czym świadczy chociażby wymachiwanie kijami przed pokrzywdzonymi, które następnie przechodziły w atak, czego skrajnym przykładem jest wręcz gonienie uciekającego pokrzywdzonego J. K. przez oskarżonego L. Ż. i uderzanie go kijem (20:18:20 – 26 nagrania z monitoringu). Znamienne jest przy tym, że już na początku przebiegu zdarzenia, a mianowicie podczas wymiany zdań oskarżonego L. Ż. (20:16:50 – 58 nagrania z monitoringu) ze świadkiemK. K.wobec zbliżania się oskarżonego świadek, przyjmuje postawę obronną, a nie atakującą. Jednocześnie zdaniem Sądu Okręgowego nie sposób uznać, że jest to tzw. „postawa bokserska", co podnosił apelujący, skoro świadek nie ma zaciśniętej pięści prawej dłoni i co istotne w momencie powtórnego podejścia do niego oskarżonego L. Ż., nie wyprowadza ciosów lecz go odpycha, zaś po dostrzeżeniu przekazania kija oskarżonemu, nie decyduje się na starcie lecz podejmuje ucieczkę.

Mimo, iż na nagraniu widać, że ciosy, choć zazwyczaj nieskuteczne, wyprowadzają także pokrzywdzeni, w szczególności K. M.(wyrwanie kija oskarżonemu B. K.przez pokrzywdzonego K. M., bezpośrednie starcie pomiędzy oskarżonym B. K.a pokrzywdzonym K. M.), to generalnie przyjąć należy, że były to zachowania o charakterze obronnym. Sąd Okręgowy bowiem stoi na stanowisku, że osoba zaatakowana ma prawo się bronić, choćby nawet mogła uniknąć niebezpieczeństwa podejmując ucieczkę (tak też wyrok SA w Szczecinie z dnia 18.06.2014r. II AKa 94/14, LEX 1506298). Zważyć przy tym należy, co pomija skarżący, a na co zwrócił uwagę także Sąd I Instancji, że podczas bezpośredniego starcia pomiędzy oskarżonym B. K.a pokrzywdzonym K. M., jako pierwszy uderzył oskarżony B. K.(20:18:28 nagrania monitoringu).

Znamienne jest również, że oskarżeni bezpośrednio przed zajechaniem drogi pokrzywdzonym, zabrali ze sobą ***cztery kije do wędzenia*** i mimo, iż w trakcie zdarzenia jeden kij został wyrwany oskarżonemu B. K.przez pokrzywdzonego K. M., to co istotne również, w tej samej ilości zostały one zabezpieczone po zdarzeniu u oskarżonego L. Ż. (k. 128-129). Powyższe potwierdza tylko, że przebieg zdarzenia znajdował się pod całkowitą kontrolą oskarżonych.

Rację ma przy tym Sąd I Instancji, że nie sposób przyjąć, że intencją działania oskarżonych była obrona dzieci przed atakiem ze strony pokrzywdzonych, skoro w momencie zamachu na pokrzywdzonych, wiedzieli, że są one bezpieczne na Komedzie Policji w S. (k. 59, 64v). Nie ulega zatem wątpliwości, że oskarżeni po dostrzeżeniu pojazdu pod sklepem (...) w G., którym się poruszali pokrzywdzeni, winni ograniczyć się do spisania numeru rejestracyjnego ich auta, a następnie powiadomienia o powyższym organów ścigania. Co istotne oskarżeni mogli w każdej chwili zakończyć zdarzenie, umożliwiając pokrzywdzonym odjechanie swoim autem. Oskarżeni jednak zdecydowali się za wszelką cenę zatrzymać pokrzywdzonych, od razu zajeżdżając drogę pojazdowi pokrzywdzonych, a następnie uciekając się do metod siłowych, nie licząc się przy tym z wyrządzonymi szkodami zarówno na osobie jak i w mieniu, dlatego ich zachowanie nie może podlegać ochronie prawnej.

Nie budzi również wątpliwości, że działania oskarżonych nie były podjęte w warunkach obrony koniecznej, a więc nie polegały na odparciu bezpośredniego, bezprawnego zamachu na jakiekolwiek dobro chronione prawem (art. 25 § 1 k.k.). Otóż dla zaistnienia obrony koniecznej niezbędnym jest, aby sprawca działał z zamiarem obrony bezpośrednio zaatakowanego dobra prywatnego. Natomiast wszelkie działania przedsięwzięte w celu odwzajemnienia krzywd doznanych uprzednio, nie mają charakteru obronnego. Niezbędnym bowiem podmiotowym elementem

obrony koniecznej jest działanie z woli obrony, a nie z woli odwetu (wyrok SN z dnia 19.02.1997 r., IV KKN 292/96, OSNKW nr 5/73, poz. 69). Należy przy tym pamiętać, że zamach bezpośredni to taki, który stwarza niebezpieczeństwo natychmiastowego naruszenia dobra chronionego prawem, a zatem z zachowania napastnika jednoznacznie wynika, że przystępuje on do ataku. Jest on bezpośredni tak długo, jak długo trwa stan niebezpieczeństwa dla dobra prawnego utrzymywany przez zachowanie napastnika (tak też wyroku SA w Białymstoku z dnia 11.12.2012r., II AKa 211/12, LEX 1259661). Zgodzić się również należy z poglądem wyrażonym przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku (wyrok z dnia 7.11.2012 r., II AKa 350/12, LEX 1236136), że nikt nie może się powoływać na obronę konieczną dopóty, dopóki znajduje się w fazie bezpośredniego i bezprawnego zamachu na cudze dobro.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy uznać należy, że obaj oskarżeni przede wszystkim nie odpierali bezpośredniego i bezprawnego zamachu na dobro chronione prawem. Wręcz przeciwnie sami wywołali stan bezpośredniego i bezprawnego zamachu na cudze dobro, próbując za wszelką cenę zatrzymać pokrzywdzonych. Ich działania były całkowicie nieadekwatne i nieuzasadnione, jeszcze raz bowiem należy podkreślić, że wystarczające było spisanie numeru rejestracyjnego pojazdu pokrzywdzonych i zawiadomienie policji. Skoro zatem oskarżeni zdecydowali się samodzielnie wymierzać sprawiedliwość, winni ponieść konsekwencje swoich zachowań.

Podobnie próba wykazywania przez obrońcę, że obrażenia jakich doznali pokrzywdzeni są skutkiem dwóch odrębnych zdarzeń, nie wynikających ze wspólnego i w porozumieniu działania oskarżonych, jako nieuprawniona w świetle zebranego materiału dowodowego, nie mogła podważyć trafnego rozstrzygnięcia Sądu I instancji w tym zakresie. Podkreślenia wymaga fakt, że odpowiedzialność za udział w pobiciu ma ***charakter wspólnej odpowiedzialności za następstwa działania, co stanowi odstępstwo od zasady indywidualizacji odpowiedzialności karnej***. Sprawcy odpowiadają niezależnie od tego, czy można ustalić, który z nich spowodował konkretne następstwa, ale pod warunkiem, że każdy możliwość ich nastąpienia przewidywał albo mógł przewidzieć (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 2009 r., IV KK 14/09, OSNKW 2009/7/54). Zważyć należy, co uwidacznia nagranie z monitoringu ze sklepu (...) ***na ścisłe współdziałanie*** oskarżonych w atakach. Tytułem przykładu wskazać należy, że gdy oskarżony L. Ż. zbliżył się do pokrzywdzonego J. K., obok którego stał pokrzywdzony K. M.oraz świadek K. K., to oskarżony B. K.udał się do świadka R. K., asekurując oskarżonego L. Ż. (20:17:17 nagrania z monitoringu), podobnie gdy oskarżony L. Ż. próbował uniemożliwić odjechanie samochodem przez świadka R. K., oskarżony B. K. zastąpił drogę zbliżającym się w jego kierunku pokrzywdzonemuK. M., J. K. oraz świadkowi K. K.(20:17:44 – 20:17:49 nagrania z monitoringu), jak również gdy oskarżonemu L. Ż. wyrwał z ręki kij pokrzywdzony K. M.to na pomoc przybiegł do niego oskarżony B. K.(20:18:08 nagrania z monitoringu).

W judykaturze utrwalony jest pogląd, który spotyka się z aprobatą Sądu Odwoławczego, zgodnie z którym przepis art. 158 k.k. nie określa sposobu udziału w pobiciu, co oznacza, że może to być każda forma świadomego współdziałania uczestników pobicia, a w jej ramach również każdy środek użyty do ataku na inną osobę (inne osoby), jeżeli wspólne działanie powoduje narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku wskazanego w art. 156 § 1 k.k. lub w art. 157 § 1 k.k. Stąd też dla przyjęcia kwalifikacji z art. 158 k.k. wystarczające jest wyrażenie postawy solidarności z pozostałymi sprawcami pobicia, wskazującej na potencjalną gotowość czynnego włączenia się fizycznie w akty agresji wobec pokrzywdzonego, gdy tylko zajdzie taka potrzeba lub okazja (wyrok SA w Gdańsku z 28.05.2014r. II AKa 132/14, LEX 1489050, wyrok SA w Warszawie z 19.12.2012r., II AKa 372/12 LEX 1314910).

Z powyższego niewątpliwie wynika, że oskarżeni współpracowali ze sobą i podejmowali działania, które dostosowywali do zmieniających się okoliczności, zaś ich działania były nakierowane na wspólny cel jakim było zatrzymanie pokrzywdzonych. Nie sposób zatem twierdzić, że obrażenia pokrzywdzonych powstały w skutek dwóch odrębnych, niezależnych od siebie zdarzeń.

Za chybiony należało także uznać zarzut oparty na art. 4 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. Mija się z prawdą skarżący twierdząc, że Sąd I Instancji przyjął, że oskarżeni uderzali kijami w samochód pokrzywdzonych, w oparciu o nieujawniony materiał dowodowy, bowiem zdaniem apelującego zapis monitoringu nie wskazuje na uszkodzenie samochodu, a stwierdzone uszkodzenia mogły powstać wyłącznie poza zasięgiem kamery monitorującej sklep.

Już tylko analiza uzasadnienia Sądu I Instancji, w części odnoszącej się do ustalenia stanu faktycznego sprawy wskazuje, że przyjęto, iż oskarżeni podczas gdy świadek R. K. zaczął wycofywać samochód, uderzali kijami i kopali nogami w auto, w ten sposób dokonując uszkodzenia przedniej szyby oraz wgnieceń karoserii (k. 273v - 274). W dalszej zaś części uzasadnienia Sąd meriti przyjął, że z nagrania z monitoringu, wynika, iż w trakcie zajścia pod sklepem nastąpiło tylko kilka uderzeń kijami w samochód, ***zaś większość uszkodzeń w aucie została spowodowana, gdy samochód odjechał z miejsca objętego nagraniem monitoringu*** (k. 279v). Biorąc pod uwagę jakość nagrania, słabą widoczność w związku z późną pora wieczorną, w tym brak dźwięku, w ocenie Sądu Odwoławczego trudno ustalić czy oraz ewentualnie ile uderzeń w samochód, którym przyjechali pokrzywdzeni padło ***w trakcie nagrania pochodzącego ze sklepu (...)*** . I tak chociażby na nagraniu: 20:17:00, 20:17:03 widać jak oskarżony L. Ż. stojąc przy aucie pokrzywdzonych wykonuje ruchy trzymając kij w ręku, jednak z całą stanowczością nie można stwierdzić czy uderza w samochód, gdyż obraz przesłania samochód, a niewykluczone że tak właśnie było. Podobnie w 20:17:57 nagrania, podczas gdy oskarżony L. Ż. próbuje powstrzymać R. K. przed odjechaniem autem, którym przyjechali pokrzywdzeni, wykonuje wówczas kilka energicznych ruchów kijem, które również można byłoby zakwalifikować jako uderzenia w auto, jednak w związku z przysłonieniem obrazu przez pojazd kamera nie zarejestrowała całościowo zachowania oskarżonego. Należy jednak pamiętać, że część zdarzenia rozgrywała się również poza zasięgiem monitoringu sklepu i to właśnie tam mogło dojść do dalszych uszkodzeń pojazdu. Zważyć należy, że w 20:18:28 nagrania pojazd pokrzywdzonych kierowany przez świadka R. K. cofa i znika z widzenia kamery (wówczas na przedniej szybie auta nie widać jeszcze zbitej szyby), jednak już w 20:18:32 nagrania, gdy ponownie pojawia się w zasięgu kamery, widoczne już są uszkodzenia szyby. Co prawda w tym czasie przedmiotowego uszkodzenia mógł dokonać jedynie oskarżony L. Ż., który znajdował się w tym miejscu, bowiem oskarżony B. K.ścierał się wówczas z pokrzywdzonym K. M.. To jednak po ucieczce świadka K. M., oskarżony B. K.udaje się za nim (poza zasięg kamery), zaś auto pokrzywdzonych po zawróceniu znowu jedzie w kierunku, w którym udali się wszyscy uczestnicy zdarzenia, w tym oskarżony B. K.(od 20:18:52). Zatem oskarżony B. K.miał co najmniej 15 sekund (do 20:19:07) na wyrządzenie szkód w samochodzie pokrzywdzonych, bowiem w tym momencie kamera zarejestrowała, jak obaj oskarżeni wracają do auta, którym przyjechali. Analiza nagrania monitoringu w tym zakresie jest zbieżna z wyjaśnieniami samych oskarżonych, bowiem B. K.przyznał, że pod koniec zdarzenia rzucił kijem w auto pokrzywdzonych i słyszał „jak kij uderzył w samochód" (k. 64-65, 76-77, 212-215v). Podobnie oskarżony L. Ż. potwierdził, żeby uniemożliwić odjechanie pojazdowi pokrzywdzonych uderzył w szybę czołową (...)(k. 59-59v, 214v-215).

Najistotniejszy jest jednak fakt, że samochód (...)został uszkodzony, także w sposób opisany przez oskarżonych - zbicie przedniej szyby (k. 96-104). Natomiast teza apelującego, o tym że to pokrzywdzeni oraz świadkowie R. K.i K. K.uszkodzili (...)jest błędna i nie znajduje potwierdzenia w zebranym materiale dowodowym. Otóż przede wszystkim to oskarżeni mieli sposobność i cel by dokonać przedmiotowych uszkodzeń, bowiem to u nich zabezpieczono 4 kije do wędzenia, natomiast z relacji świadka E. C. (2) – właścicielki (...), wynika, że gdy odbierała pojazd, „samochód wybrudzony był na zewnątrz jakimś węglem" (k. 217- 218), który jak się okazało był osadem z kii do wędzenia, których używali oskarżeni. Mając powyższe na względzie, Sąd I instancji prawidłowo uznał, że to oskarżeni dokonali uszkodzeń w (...).

Odnośnie zarzutu zaniechania wyjaśnień wszystkich istotnych okoliczności sprawy, a w szczególności odtworzenia monitoringu w obecności pokrzywdzonych oraz świadków R. K., K. K. i skonfrontowania na rozprawie zapisu monitoringu z zeznaniami w/w osób w celu wyjaśnienia rażących sprzeczności, zaakcentować należy, że w dniu odtworzenia nagrania w toku postępowania przed Sądem I Instancji zarówno oskarżeni, jak i ich obrońca nie zgłaszali wniosku o odroczenie rozprawy i odtworzenie nagrań w obecności pokrzywdzonych i świadków. Nadto nie zgłaszali oni także żadnych zastrzeżeń, co przedmiotowego nagrania z monitoringu (k. 253). Rozbieżności i sprzeczności pomiędzy zeznaniami zarówno pokrzywdzonych i świadków R. K.oraz K. K., były także widoczne w wyjaśnieniach oskarżonych, na co apelujący już nie zwraca uwagi, zwłaszcza w kontekście zeznań naocznego świadka P. K. (1) (k. 277 – 277v) o czym była mowa wyżej w treści niniejszego uzasadniania. W tym miejscu zaakcentować jedynie należy, że Sąd meriti w uzasadnieniu, skrupulatnie wyjaśnił dlaczego nie dał wiary części zeznaniom pokrzywdzonych i świadkówR. K.oraz K. K.(k. 276), jak również w całości zeznaniom świadka P. K. (1). W związku z powyższym w ocenie Sądu Odwoławczego

odtwarzanie nagrania, tym razem w obecności pokrzywdzonych i świadków, a następnie skonfrontowanie ich zeznań z nagraniami nie było bezwzględnie konieczne i przewodniczący rozprawy w zaistniałej sytuacji procesowej nie musiał działać z urzędu.

Tym samym za chybiony należało także uznać zarzut naruszenia art. 424 § 1 pkt 1 i § 2 k.p.k. w przedmiocie nie wskazania przez Sąd I Instancji w jakiej części obdarza wiarygodnością zeznania pokrzywdzonych oraz świadków R. K. i K. K..

Wobec niepotwierdzenia wystąpienia w procedowaniu Sądu Rejonowego naruszenia przepisów postępowania, za chybiony Sąd Odwoławczy uznał także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych podniesiony w apelacji przez obrońcę oskarżonych. Lektura pisemnych motywów skargi apelacyjnej pozwala na stwierdzenie, że jej autor zarzut błędu w ustaleniach faktycznych wywodzi z własnej oceny zebranych dowodów. Zgodnie z utrwalonym w judykaturze poglądem zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz musi zmierzać do wykazania, jakich konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się sąd pierwszej instancji, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 6 lutego 1992 roku, II Akr 1/92, OSA 1992/6/41, Lex 21120, wyrok Sądu Najwyższego z 22 stycznia 1975 roku., I KR 197/74, OSNKW 1975/5/58, Lex 18956).

Pozostałe argumenty podnoszone w apelacji odnośnie przebiegu zdarzenia (w tym niewykazywanie postawy agresywnej przez oskarżonych, trzymanie słuchawki telefonu przy uchu przez prawie cały czas zdarzenia przez oskarżonego B. K., uderzenie w obronie własnej kijem pokrzywdzonego K. M., potencjalna możliwość posługiwania się „czarną pytą" przez pokrzywdzonego J. K., to zupełnie dowolna polemika apelującego, mająca na celu wykazanie, że wbrew wszystkim dowodom zgromadzonym w sprawie, oskarżeni są niewinni. Powyższego nie zmienia także drobiazgowość i szczegółowość środka odwoławczego obrońcy obwinionego, który w zasadzie na wiele sposobów powtarza te same argumenty, stanowiące ***dowolną polemikę z ustaleniami Sądu I Instancji*** i odmienną ocenę materiału dowodowego (korzystną dla apelującego). ***W sytuacji, gdy apelacja została sporządzona w drobiazgowy sposób, a szczegółowe i rozbudowane jej uzasadnienie, w wielu momentach zacierało istotę stawianych zarzutów, to taki sposób redakcji środka odwoławczego nie mógł obligować Sądu Odwoławczego do równie kazuistycznego odpierania wszystkich, najdrobniejszych nawet zarzutów*** i ***ustosunkowania się do każdej, nawet całkowicie ubocznej kwestii tam zasygnalizowanej*** (postanowienie Sądu Najwyższego z 26 marca 2009 r. w sprawie o sygn. II KK 276/08, LEX nr 491347).

Reasumując, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie ulega wątpliwości, iż oskarżeni dopuścili się przypisanego im czynu. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy, jak i konkluzja, że przedmiotowe zdarzenie nosiło znamiona pobicia, zyskały aprobatę Sądu Odwoławczego. Analizując argumentację zawartą w apelacjach w świetle powyższych zapatrywań, nie sposób ocenić jej inaczej, niż przedstawianie własnej, korzystnej dla oskarżonych wersji zdarzenia, opartej na wybranych dowodach, lub ich fragmentach, z pominięciem dowodów przeciwnych. Tego zaś rodzaju polemika z dokonaną przez Sąd Rejonowy oceną dowodów i wywiedzionymi na ich podstawie ustaleniami faktycznymi, nie mogła doprowadzić do wzruszenia zaskarżonego orzeczenia.

Ustosunkowując się do ostatniego z zarzutów, wskazać należy że zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić jedynie wówczas, gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy okoliczności popełnionego przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 11.04.1985 r., V KRN 178/95, OSNKW 7-8/1985, poz. 60).

Rację ma apelujący, że orzeczone kary grzywny wobec L. Ż. (1) w wymiarze 250 stawek dziennych oraz wobec B. K., noszą cechy nadmiernej (rażącej) surowości.

Co prawda, wymierzając każdemu z oskarżonych karę, Sąd I Instancji wziął pod uwagę dyrektywy sądowego wymiaru kary przewidziane w treści art. 53 § 1 i 2 k.k., to jednak nie nadał im właściwego znaczenia. Ocena wszystkich okoliczności, dokonana przez Sąd Odwoławczy, prowadzi do odmiennych wniosków, aniżeli te które poczynił Sąd Rejonowy, a mianowicie idących w kierunku konieczności złagodzenia wymierzonej kary grzywny.

W sprawie nie ulega wątpliwości, że wina i stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonych były znaczne. Oskarżeni swymi działaniami wystąpili co prawda przeciwko dobru najważniejszemu dla jednostki, a więc zdrowiu oraz przeciwko mieniu, jednak zaznaczyć trzeba, że to nie może być decydującym wyznacznikiem kary.

Zdaniem Sądu Okręgowego większego znaczenia należy nadać tym okolicznościom istotnym z punktu wymiaru kary, eksponowanym także w apelacji odnośnie do każdego z oskarżonych, a mianowicie uprzednią niekaralność, ustabilizowany tryb życia, w tym stałe prowadzenie gospodarstw rolnych oraz prawidłowe funkcjonowanie w ramach założonych rodzin, w tym zdobywanie środków własną pracą na ich utrzymanie. Niewątpliwie powyższe przemawia za tym, że zarówno oskarżonych L. Ż. jak i B. K.nie są osobami zdemoralizowanymi.

Zważyć również należy, że motywacja oskarżonych nie wynikała z niskich pobudek jak chęć osiągnięcia łatwego zysku lecz ich działania miały na celu zatrzymanie pokrzywdzonych do momentu przyjazdu policji. Choć zachowanie oskarżonych zostało ocenione jako bezprawne, to jednak nie sposób pominąć tej szczególnej sytuacji motywacyjnej oskarżonych. Rację ma zatem apelujący, że pozostawienie kary grzywny w wymiarze orzeczonym przez Sąd I Instancji, mogłoby spowodować wrażenie, że oskarżeni w ten sposób zostali potraktowani jak pospolici przestępcy, czy też chuligani, działający z niskich pobudek.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznał, że przy uwzględnieniu całokształtu dyrektyw wymiaru kary, karą adekwatną, współmierną i dającą zarazem zadośćuczynienie społecznemu poczuciu sprawiedliwości będzie kara grzywny w wymiarze 30 stawek dziennych wobec każdego z oskarżonych. Tak określona kara grzywny będzie odczuwalna dla oskarżonych jako dolegliwa, a jednocześnie nie zostanie oceniona jako rażąco surowa i stanowić będą swego rodzaju zamkniętą całość bodźców nakierowanych z jednej strony na adekwatną do popełnionego czynu represję, a z drugiej strony na oddziaływania wychowawcze wobec oskarżonych.

Natomiast z aprobatą Sądu Odwoławczego spotkała się ustalona przez Sąd meriti wysokość stawki dziennej, wobec każdego z oskarżonych. Odzwierciedla ona dochody każdego ze sprawców, ich warunki osobiste, rodzinne i majątkowe jak również możliwości zarobkowe.

Jednocześnie w ocenie Sądu Odwoławczego wymierzenie oskarżonym kar pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania w miejsce kar grzywny byłoby nieuzasadnione mając na uwadze cele prewencji indywidualnej oraz generalnej oraz biorąc pod uwagę dyrektywę prymatu kar wolnościowych. Pamiętać też trzeba, że istotą prewencji ogólnej nie jest wyłącznie wymierzanie surowych kar pozbawienia wolności, lecz kształtowanie w społeczeństwie przekonania o nieuchronności kary, jej dostosowanie do stopnia winy sprawcy i okoliczności podmiotowo-przedmiotowych czynu, a zatem - karanie sprawiedliwe i tworzące atmosferę zaufania dla obowiązującego systemu prawnego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 6 lutego 2014 r., sygn. II A Ka 1/14, LEX nr 1441560). Zdaniem Sądu Odwoławczego wystarczającą sankcją za przypisany oskarżonym czyn będzie kara grzywny, która wpłynie na kształtowanie w społeczeństwa przekonania o nieuchronności kary.

Końcowo stwierdzić należy, że nie zasługiwał na uwzględnienie postulat obniżenia środka kompensacyjnego w postaci nawiązek orzeczonych od każdego z oskarżonych na rzecz pokrzywdzonych K. M.oraz J. K.. W tym miejscu wskazać jedynie należy, że złożenie wniosku przez pokrzywdzonych o odszkodowanie (k.138 – 139) w realiach niniejszej sprawy powodowało konieczność wydania orzeczenia przez Sąd w trybie art. 46 § 1 (obowiązek naprawienia szkody) bądź 2 k.k. (nawiązka). Sąd Okręgowy podziela przy tym ocenę Sądu meriti co do wysokości orzeczonego środka, który

odzwierciedla wielkość oraz charakter cierpień fizycznych pokrzywdzonych spowodowanych obrażeniami doznanymi w wyniku zachowania oskarżonych.

Nie dopatrując się innych uchybień, które powinny być brane przez Sąd Odwoławczy z urzędu, w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku.

O opłacie za obie instancje orzeczono na mocy art. 10 ust. 1 w zw. z art. 3 ust 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych [Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223], zaś o pozostałych kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k.

Na pozostałe koszty sądowe złożyły się:

- koszty uzyskania informacji o osobie z Krajowego Rejestru Karnego w kwocie 30 zł liczonych od każdego z oskarżonych [art. 618§1 pkt 10 k.p.k. w zw. z § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2014 r. w sprawie opłat za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego Dz. U. 2014 r., poz.861];

- koszt doręczeń wezwań i innych pism – ryczałt – w kwocie 20 zł. [art. 618§1 pkt 1 k.p.k. w zw. z §1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym Dz. U. 2003 r., nr 108, poz. 1026 z późn. zm.].

W związku z tym, że apelacje w sprawie złożyli obaj oskarżeni, koszt ryczałtu za doręczenia wezwań i innych pism winni ponieść po połowie.